

Sygn. akt VU 1025/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Nowakowska

Protokolant Alina Kędzia

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Kaliszu

odwołania I. Z.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z dnia 17 lipca 2014 r. Nr (...)

w sprawie I. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie ubezpieczenia

oddala odwołanie

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17.07.2014r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. stwierdził, że I. Z. nie podlega od 14.04.2014r. jako osoba prowadząca działalność gospodarczą ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu mimo, że zgłosiła w organie ewidencyjnym działalność gospodarczą, której przedmiotem jest nauka języków obcych, bowiem postępowanie wyjaśniające wykazało, że działania te miały na celu wyłącznie uzyskanie tytułu do ubezpieczeń, gdyż w dniu (...) urodziła dziecko i wystąpiła o świadczenia z tego tytułu.

Wobec okoliczności towarzyszących zgłoszeniu uznano tę czynność za nieważną na podstawie art. 58 §1 i §2 KC z uwagi na sprzeczność z ustawą lub zamiar obejścia ustawy bądź sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, skoro zamierzała uzyskać świadczenia przerastające znacznie wniesione składki. Mając tytuł do ubezpieczenia z uwagi na zatrudnienie w wymiarze 2/11 etatu w Zakładzie (...) dokonała zgłoszenia z tytułu własnej działalności deklarując w organie rentowym jako podstawę wymiaru składek w kwietniu 2014r. kwotę 1.700,00zł, a w maju 2014r. 3.000,00zł, choć miałyby prawo do preferencyjnych składek dla osób rozpoczynających działalność.

Odwołanie od tej decyzji wniosła do Sądu I. Z. domagając się jej zmiany poprzez ustalenie, że podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, podnosząc, że wysokość zadeklarowanej podstawy wymiaru składek odpowiada osiąganym dochodom z działalności prowadzonej w szerokim zakresie, na dowód czego przedstawiła dokumenty obrazujące ponoszenie wydatków na paliwo, tablet, doładowania telefonu oraz wskazanych świadków.

Organ rentowy wniosł o oddalenie odwołania.

Sąd ustalił co następuje.

I. Z. urodzona (...) w dniu 02.07.2012r. ukończyła studia pedagogiczne na Wydziale (...) w K. Uniwersytecie im. (...) w P. uzyskując tytuł zawodowy licencjata. Z suplementu do dyplomu studiów wynika, że specjalizacją na kierunku pedagogiki była edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim. Odwołująca się posiada też certyfikat z języka angielskiego uzyskany 13.07.2004r.

Z dniem 14.04.2014r. I. Z. zgłosiła się do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej jako osoba prowadząca działalność gospodarczą – naukę języków obcych (dowód- wnioski o wpis w aktach ZUS). Dokonała też zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w ZUS, deklarując kwiecień 2014r. dochód w kwocie 1700,00zł, a w maju 2014r. w kwocie 3000,00zł. Jednocześnie była w zatrudnieniu w Zakładzie (...) w wymiarze 2/11 etatu, gdzie wynagrodzenie otrzymywała poniżej minimalnej płacy pracowniczej.

W dniu zgłoszenia rozpoczęcia działalności I. Z. była w zaawansowanej ciąży, od 05.06.2014r. wystąpiła z roszczeniem o zasiłek macierzyński. W okresie od 20.03.2014r. do 11.04.2014r. była niezdolna do pracy z powodu ciąży wysokiego ryzyka, od 12.04.2014r. lekarz prowadzący ciążę uznał brak przeciwwskazań do pracy zawodowej (zaświadczenie lek. med. K. M. z 12.12.2014r. K 19).

Na dowód wydatków poniesionych w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej I. Z. okazała faktury:

- na zakup doładowania telefonu z dnia 24.04.2014r. na kwotę 50zł
- na zakup tabletu z dnia 26.04.2014r.
- na zakup materiałów papierniczych (książki podatkowej, bloczków rachunków, długopisów) z dnia 30.04.2014r.
- na zakup pieczętki z dnia 10.05.2014r.
- na zakup paliwa: z 31.05.2014r. na kwotę 100,4zł.

(dowód kserokopie w aktach ZUS).

Jako dowody prowadzenia działalności przedstawione zostały kserokopie rachunków wystawionych przez odwołującą się. Część z nich (łącznie 40 sztuk) jest wydana na drukach dziennego zestawienia sprzedaży, bez wskazania odbiorcy, z określeniem: „nauka języka angielskiego”. Rachunki te opiewają na różne kwoty: 50, 60, 75, 80, 90, 100 oraz 125, 130, 150 i 160zł. Obrazują codzienne przychody za udzielone lekcje.

Odwołująca się podała, że dokumentowała w ten sposób dzienny przychód łączny za udzielone lekcje niezależnie od kogo pochodziło wynagrodzenie.

Część rachunków (7 sztuk w kwietniu 2014r. i 7 w maju 2014r.) wystawiona jest imiennie, na drukach z oznaczeniem, że dotyczą nauki lub korepetycji z języka angielskiego. Wystawiony w dniu 26.04.2014r. tego typu rachunek na rzecz A. C. dotyczy kwoty 250zł, a rachunek z tego samego dnia na rzecz W. K. kwoty 200zł. Pięć rachunków z dnia 30.04.2014r. wystawionych jest za korepetycje na rzecz: A. S. (na kwotę 240zł), H. T. (na kwotę 300zł.), M. A. (na kwotę 210zł), M. O. (na kwotę 200zł) i I. D. (również na kwotę 200zł). Rachunki z dnia 28.05.2014r. dotyczą korepetycji H. T. i W. K. (obu po 200zł), z dnia 29.05.2014r. dotyczą M. A., A. S. i A. C. (wszystkich po 200zł), a rachunki z dnia 31.05.2014r. opiewają na naukę języka angielskiego i dotyczą M. O. i I. D. (obu po 200zł). Rachunki imienne wystawiane były na nazwiska rodziców uczących się dzieci. Odwołująca się stosowała stawkę 30 zł za pełną godzinę nauki.

Co do momentu pobierania wynagrodzenia istnieją jednak rozbieżności w zeznaniach świadków. I tak z zeznań rodziców uczniów-świadków M. A. i H. T. wynika, że odbywało się to zakończeniu miesiąca, podobnie jak pobieranie wynagrodzenia wyliczonego według czasu poświęconego na lekcje. Natomiast uczniowie: świadkowie M. T. i I. F. podali, że za lekcje płacili na bieżąco, w dniu ich odbycia. Ani córka M. A. ani syn H. T. nie korzystali więcej z nauki

u odwołującej się (dowód – zeznania świadków M. A. i H. T. z rozprawy w dniu 03.12.2014r., a M. T. i I. F. w dniu 18.03.2015r.). Uczniowie przygotowujący się do matury – świadek I. F. i M. T. potwierdzili stanowisko odwołującej się, iż lekcje u niej zaczęli dopiero w połowie kwietnia 2014r. Oboje nie korzystali z prywatnych lekcji języka w czasie roku szkolnego ani w maturalnej klasie ani we wcześniejszych latach nauki (dowód – zeznania I. F. i M. T. z rozprawy w dniu 18.03.2015r. od 3 do 23 minuty nagrania).

Odwołująca się wyjaśniła, że późna w stosunku do czasu trwania ciąży data uruchomienia działalności wiązała się datą ustania zasiłku chorobowego, bowiem korzystała z niego przez okres 2 tygodni kwietnia 2014r. w związku z wykonywaniem w tym czasie badań. O lekcje już od marca 2014r. (podobnie jak rok wcześniej o tej porze roku szkolnego) zwracali się do niej rodzice dzieci, które chciały lub musiały podciągnąć się w nauce. W 2013r. mimo, że nie pracowała nigdzie zawodowo nie uruchomiła działalności gdyż kontynuowała studia magisterskie. Pracę magisterską obroniła w lipcu 2014r. W kwietniu 2014r. – skoro stan zdrowia w ciąży pozwolił – zdecydowała się, że ulegnie tym prośbom. Zaprzeczyła by nauczanie języka angielskiego prowadziła przed datą zarejestrowania działalności (dowód – zeznania odwołującej się z rozprawy w dniu 3.12.2014r.).

Dając wiarę zeznaniom uczniów odwołującej się (dowód – zeznania świadków I. F. i M. T.), iż naukę języka angielskiego w związku z maturą rozpoczęli u niej od połowy kwietnia 2014r., a lekcje u odwołującej się miały służyć jedynie powtórce i usystematyzowaniu materiału, oraz dając wiarę zeznaniom matki dziecka chcącego poprawić oceny z języka przed końcem roku szkolnego i potem tracącego zainteresowanie dalszymi lekcjami (świadka M. A.) – Sąd nie dał wiary odwołującej się, by tak małe zapotrzebowanie na nauczanie języka obcego dawało podstawy uzasadniające zarejestrowanie przez nią działalności gospodarczej z perspektywą jej stałego, systematycznego prowadzenia.

Sama podała zresztą, że z prośbą o nauczanie dzieci zwracano się do niej już wcześniej, a nie mogła sobie na to pozwolić zajęta studiami, choć nie pracowała zawodowo. Jeśli nie podjęła działalności po zakończeniu studiów i od początku roku szkolnego 2013/14 to tym bardziej nie przekonuje, by czasem ku temu właściwym był ostatni etap ciąży i zbliżający się koniec roku szkolnego

Działalność gospodarcza jest działalnością stałą, zorganizowaną, planową, samodzielną i zarobkową, podporządkowaną regułom opłacalności i zysku.

Odwołująca się nie miała podstaw do zakładania istnienia perspektyw ciągłości prowadzenia działalności zarówno z uwagi na stan zaawansowanej ciąży jak i na specyfikę lokalnego rynku. Zainteresowanie jej usługami pojawiało się dopiero w okolicach marca kończyło po zdaniu matury czy poprawieniu ocen.

Zauważyć wymaga przy tym, że stanowisko odwołującej się zawiera też pewne luki i sprzeczności.

Odwołująca się podała że uruchomiła działalność pod wpływem prośb zgłaszanych telefonicznie przez rodziców od marca, a przesunięcie czasowe wiązało się z jej dwutygodniowym zwolnieniem lekarskim. Po pierwsze zwolnienie lekarskie otrzymała dopiero pod koniec miesiąca, więc jeśli miała chętnych – działalność mogła uruchomić zanim stan zdrowia się pogorszył, po drugie z zaświadczenia lekarza prowadzącego ciążę wynika, że niezdolność do pracy występowała od 20.03.2014r. do 11.04.2014r. zatem trwała dłużej niż dwa tygodnie, a po trzecie niezdolność uzasadniona była ciążą wysokiego ryzyka.

W ocenie Sądu mimo formalnego ustania zagrożenia ciąży, na krótko przed jej rozwiązaniem nie był to moment właściwy na podejmowanie nowego wyzwania związanego nie tyle z samym procesem nauczania, w czym odwołująca się miała zapewne doświadczenie, ale z koniecznością dopełnienia formalności związanych z zarejestrowaniem działalności, a następnie z dojazdami do uczniów czy do mieszkania rodziców w O. gdzie lekcji miała udzielać. Odwołująca się podała bowiem, że miejsce udzielania lekcji zależało od miejsca zamieszkania ucznia. Wykonywanie działalności wiązać by się zatem musiało z koniecznością sporej mobilności, co nie jest obojętne dla osoby w końcowej fazie ciąży.

Biorąc pod uwagę terminy matur i egzaminów gimnazjalnych podjęcie zajęć od połowy kwietnia przy zapewnieniu, że był to czas wystarczający do przygotowania ucznia do tak ważnych egzaminów prowadziłoby do wniosku, że na prowadzenie prywatnej nauki języka przez cały rok szkolny nie byłoby zapotrzebowania.

Nie przekonują też twierdzenia odwołującej się dotyczące szczegółów prowadzenia działalności.

Odwołująca się podała, że prowadziła swój dziennik-kalendarz żeby wiedzieć jaki materiał z daną osobą realizowała. Tymczasem dostarczony przez nią do Sądu zeszyt zawiera ogólne notatki odnoszące się do zakresu problemów ważnych dla osób na określonym poziomie nauki, z podziałem na maturzystów, gimnazjalistów, uczniów szkoły podstawowej. Notes nie zawiera ani dat lekcji, ani nazwisk uczniów, nie stanowi więc żadnego miarodajnego dowodu poza śladem przygotowania sobie wzoru nauczania języka angielskiego. Może wskazywać zatem jedynie na to, że odwołująca się nauczała języka, ale nie stanowi dowodu, że czyniła to po zarejestrowaniu działalności gospodarczej.

Nie zasługuje na wiarę również twierdzenie I. Z., że ilość i czas zgłaszania się do niej osób chętnych do nauki dawały perspektywę prowadzenia przez nią działalności w sposób ciągły, zorganizowany, przynoszący dochód.

Nauczanie języków, jak i wszelkie korepetycje odbywają się zwyczajowo tylko w okresie roku szkolnego, (poza incydentalnymi przypadkami egzaminów poprawkowych). Jeśli odwołująca się nie uruchomiła nauczania z początkiem roku szkolnego, a chętni do nauki zaczęli się zgłaszać dopiero w marcu, czyli stosunkowo krótko przed końcem trwającego roku szkolnego i byli to maturzyści lub uczniowie pragnący podprawić oceny, to nie można było liczyć, że będzie to klientela na całoroczną działalność. Trudno było zatem oczekiwać, że po maturach, egzaminach gimnazjalnych i po zakończeniu roku szkolnego nadal będą chętni do nauki. Będąc w ostatniej fazie ciąży odwołująca się nie mogła mieć też pewności czy i kiedy jej nowa sytuacja będzie pozwalała na prowadzenie działalności po urodzeniu dziecka.

Przy tak niepewnych rokowaniach co do uzyskiwania w miarę regularnych dochodów, w perspektywie nadchodzących wakacji i na krótko przed rozwiązaniem ciąży, nieskorzystanie z preferencyjnych składek ubezpieczeniowych przewidzianych dla osób rozpoczynających prowadzenie działalności świadczy, o tym, że celem odwołującej się nie było faktyczne prowadzenie działalności, ale skorzystanie ze świadczeń macierzyńskich.

Wszystkie te elementy w ocenie sądu świadczą o tym, że nie prowadziła faktycznie działalności gospodarczej, a tylko stworzyła pozory takich działań.

Dostarczone przez nią dokumenty w rodzaju księgi przychodów i rozchodów i faktur oraz dziennych zestawień sprzedaży wyraźnie zostały sporządzone na użytek niniejszej sprawy jako uprawdopodobnienie prowadzenia działalności od daty jej zarejestrowania. Porównanie daty nabycia pieczętki (19.05.2014r) z fakturami i dowodami dziennego zestawienia sprzedaży świadczy bowiem o antydatowaniu dowodów opatrzonych tą pieczętką, a pochodzących sprzed daty jej uzyskania. Ponadto data uwidoczniiona na wspomnianych dowodach, a konkretnie z 21.04.2014r. wskazuje, że wynagrodzenie w kwocie 100zł uzyskane byłoby w czasie Świąt Wielkanocnych, co jest sprzeczne ze zwyczajami panującymi w tym kraju.

Sąd zważył co następuje.

Zgodnie z treścią art. 6.ust.1 pkt.5 ustawy z 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. 11 z 2007r. poz.74 ze zm.) osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, a zgodnie z treścią art. 12 pkt.1 tej ustawy również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Jak wynika z treści art. 13 obowiązek podlegania wspomnianym ubezpieczeniom istnieje od dnia rozpoczęcia działalności do dnia jej zaprzestania.

Z utrwalonej linii orzecznictwa sądowego wynika, że podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika nie z samego faktu zgłoszenia działalności gospodarczej, ale rzeczywistego jej prowadzenia.

W wyroku z dnia 13.11.2008 r. Sąd Najwyższy podniósł, że obowiązkowi ubezpieczeń społecznych podlega osoba faktycznie prowadząca działalność gospodarczą (a więc wykonująca tę działalność), a nie osoba jedynie figurująca w ewidencji działalności gospodarczej na podstawie uzyskanego wpisu (II UK 94/08, LEX Nr 960472). Taki sam wniosek wynika z innych orzeczeń tego Sądu m.in. wyroku z dnia 21.06.2001 r. wydanego w sprawie II UKN 428/00, OSNAPIUS 2003, nr 6, poz. 158, z dnia 11.01.2005 r., I UK 105/04, OSNP 2005 nr 13, poz. 198, czy z dnia 19.03.2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8. poz. 14).

Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 2 ustawy z dnia 02.07.2004r. „o swobodzie działalności gospodarczej” (tekst jedn. Dz. U. z roku 2013. 672, ze zm.), działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Działalność gospodarcza jest działalnością stałą, zorganizowaną, planową, samodzielną zarobkową, podporządkowaną regułom opłacalności i zysku, a przede wszystkim istniejącą w obrocie gospodarczym.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego sprawy, odwołująca w rzeczywistości nie prowadziła zarejestrowanej działalności gospodarczej, a jedynie stworzyła tego pozory.

Działania faktyczne jak odbycie przez krótki czas lekcji z uczniami w celu usystematyzowania ich wiedzy przed maturą czy poprawienia ocen było działaniem incydentalnym nie świadczącymi o prowadzeniu działalności w sposób odpowiadający kryteriom działalności gospodarczej.

Odwołująca się rejestrując działalność od 14.04.2014r. nie mogłaby zakładać, że zarejestrowana działalność będzie prowadzona w sposób ciągły, skoro znajdowała się w zaawansowanej ciąży, a po maturach i wystawieniu w szkołach ocen końcowych nie było już zainteresowania nauczaniem języka. W środowisku w jakim odwołująca się mieszkała nie istniało zapotrzebowania na regularne prywatne lekcje języka angielskiego, tylko na krótkookresową incydentalną pomoc.

Odwołująca się musiała zatem mieć świadomość, że z uwagi na ciążę działalności tej w najbliższej przyszłości nie będzie w stanie realizować, a zwłaszcza w zakresie przynoszącym przychód uzasadniający wysokość deklarowanej podstawy wymiaru składek.

Nie skorzystała przy tym z ulgi jaką dla osób rozpoczynających pozarolniczą działalność gospodarczą przewiduje się w art. 18a „ustawy systemowej”. Zgodnie z jego treścią, podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, w okresie pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak od 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia, co ma stanowić formę pomocy w starcie dla osoby rozpoczynającej działalność. Z tej formy zwyczajowo korzystają ubezpieczeni, bo zawsze początkowe miesiące wiążą się z ponoszeniem wyższych kosztów przy braku efektów finansowych. Byłoby to też korzystne dla odwołującej się zważywszy niepewność jej sytuacji i krótkookresowy popyt na jej pracę na lokalnym rynku, a nie wytłumaczyła dlaczego z preferencji takiej zrezygnowała.

Do powstania obowiązku ubezpieczenia nie wystarczy uzyskanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji, lecz wymagane jest faktyczne rozpoczęcie i prowadzenie działalności. Istnienie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzi tylko do domniemania prawnego, według którego osoba wpisana do ewidencji jest traktowana jako prowadząca działalność gospodarczą, które to domniemanie może być obalone.

Odwołująca się rejestrując działalność gospodarczą była w ciąży. Wprawdzie ten stan podlega konstytucyjnej i ustawowej wzmożonej ochronie prawnej i nie może dyskryminować kobiety w uzyskaniu legalnej ochrony w stosunkach ubezpieczeń społecznych, ale też nie powinien jej premiować (uprzywilejowywać) ponad uznane standardy wynikające z przepisów i zasad prawa ubezpieczeń społecznych.

Odwołująca rejestrując działalność gospodarczą z wizją porodu wymuszającego przerwę w aktywności życiowej i nie mając żadnych pewnych danych co do dochodu jaki będzie przynosiła działalność gospodarcza, , zadeklarowała

miesięczna postawę wymiaru składek przewyższającą kwotę przychodu z wystawianych rachunków, co było zupełnie oderwane od realnych możliwości finansowych jakie mogłaby przynosić działalność gospodarcza.

Deklarując taką podstawę odwołująca wiedziała, iż zapłaci składki na ubezpieczenie społeczne za krótki okres, a potem otrzyma wysokie świadczenia w postaci świadczeń z ubezpieczeń społecznych po urodzeniu dziecka. Z doświadczenia Sądu wynika, iż osoby prowadzące działalność gospodarczą zmierzają generalnie do obniżenia jej kosztów, także w zakresie świadczeń na ubezpieczenia społeczne, natomiast zaobserwowaną praktyką stało się deklarowanie najwyższej możliwej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w sytuacji spodziewania się otrzymania w określonym bliskim okresie czasu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, tak jak jest przy spodziewaniu się dziecka.

Działalność gospodarcza, jak każda działalność człowieka, jest działalnością celową, ma przynosić zysk oraz zapewnić prawo do świadczeń w przypadku zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego. Rejestrowanie działalności gospodarczej i to od wysokiej podstawy wskazuje, iż celem osoby rejestrującej działalność nie jest prowadzenie działalności lecz osiągnięcie w krótkim, przewidywalnym czasie świadczeń wypłaconych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w wysokości niewspółmiernej do wkładu do tego systemu.

Powyższe okoliczności nakazują Sądowi przyjąć, że odwołująca nie prowadziła pozarolniczej działalności gospodarczej, a jedynie pozorowała takie zachowania, co nie może one stanowić tytułu podlegania jej ubezpieczeniu.

Sądowi znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 21.04.2010 r. sygn. II UZP 1/10, zgodnie z którym ZUS nie jest uprawniony do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą jako podstawy wymiaru składek, jeśli mieści się ona w granicach określonych ustawą z dnia 13.10.1998r. „o systemie ubezpieczeń społecznych”. Orzeczenie to zapadło jednak w sytuacji gdy organ rentowy nie dowodził fikcyjności tytułu, tylko považał wysokość zadeklarowanej podstawy wymiaru składek.

Istotą sporu w niniejszej sprawie natomiast nie było kwestionowanie wysokości zadeklarowanej przez odwołującą podstawy wymiaru składek, a istnienie tytułu podlegania ubezpieczeniu.

Zgłoszona przez odwołującą podstawa wymiaru składek, która w swoich wartościach w sposób istotny odbiega od zwyczajowych norm, na tle okoliczności sprawy wskazujących, że nie prowadziła faktycznie działalności odpowiadającej zarejestrowanej, nakazuje przyjąć, że jedynym determinantem jej zachowań, pozorujących prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, była chęć uzyskania z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wysokich świadczeń na okres zbliżającego się macierzyństwa.

Skoro zatem odwołująca się nie prowadziła faktycznie działalności gospodarczej to nie powstał tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zaskarżona decyzja jest więc prawidłowa.

Ponadto należy zauważyć, że zachowanie polegające na zgłoszeniu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej jedynie po to by osiągnąć nieuzasadnione świadczenia i to w znacznej wysokości, kosztem innych osób ubezpieczonych, pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i jest nieważne z mocy art. 58 § 2 K.C. Odwołująca naruszyła swoim zachowaniem zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, wyrażoną w art. 2a „ustawy systemowej”, jak również zasadę ekwiwalentności opłacanych składek w stosunku do uzyskiwanych świadczeń z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na względzie, odwołanie jako oczywiście nieuzasadnione należało oddalić, o czym orzeczono na podstawie przepisu art. 477¹⁴ § 1 kpc.